

Nr akt. II eps

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 4 sierpnia 1946 r. w Warszawie

4

Sędzia Sędzi II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie
w osobie p^o Sędzi. Helmut W. W. us delegowanej do Komisji
Badawczej w sprawie ...

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka
p^o ...


Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe
zeznania to treści art. 107 k.p. - oraz o znaczeniu przysięgi,
Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109
poczem świ. dek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bogdan Duda
 wiek 50 lat
 Imiona rodziców Stalinbas, Maryanna
 Miejsce zamieszkania ul. Duda 8 m. 29
 Zajęcie portier w szpitalu Holskim
 Wyznanie rusyjsko - ukraiński
 Karalność niekarany

W czasie powstania warszawskiego 1944 r. pracowałem jako
portier w szpitalu Holskim przy ul. Płockiej nr. 26, a następnie
przy ul. Holskiej nr. 11. W dniu 4 sierpnia 1944 r.
nocną w szpitalu, a 5-ym 1944 r. o godz. 10-11 udałem się do
domu. Przy domu 5 sierpnia o godz. 22-23 przybyli do domu
włoczek ukraiński, porwali i wyprowadzili
ukraińskim wyjść z domu. W następstwie czego i innych
zobaczyłem na podwoju 4-eh ukraińców i ich bramy
a na ulicy było ich dużo. Wszyscy byli ubożeni i nie mieli
ogrodzić i granicy. Po wyjściu z domu skierowali ukraińcy
mnie i innych ukraińców na podwoje przy ul. Płockiej
nr. 30, gdzie skierowali do ulicy Koszowej, dalej do Holskiej, już
przy wiaduktach sz. Hojciecha. W bramie
domu ukraińcy byli poddawani niegodznej rewizji, przy czym
zabierali ukraińcy od nas portfele, zegarki, pieniądze i brylenty.

w tym czasie widziałem ciężką grupę dorozę Siemka Jaus
 i drugiego mężczyzny, którego nazwiska nie znam.
 Jaus inni mi opowiadali potem w bramie było zamordowanych
 więcej osób, w chwili wejścia Ukraińców do domu. Słuch
 w bramie Ukraińców zapętlat o regere, gdy powiedziałem
 że nie znam rozbitem uderony w twarz, silnie, a nie
 przekształtem. I podwórku przy ul. Kochanowskiej nr 88, zaskakują
 zaprowadzeni do kolejnego domu przy ul. Kochanowskiej
 nr. 90 na podwórku. Znajdowało się tam około 20 grup
 na środku podwórka jako przesu ogradzającego obawy
 Moskwi Rosnij. Nikogo wśród tych grup nie rozpoznaję.
 Nas było około 14-u. Byli to Rutkowski, Zaradzi
 Zmudzi, Zawistowski, teści Rutkowskiego inni nie
 znam, wysocy ram. w domu przy ul. Wolskiej nr. 11.
 Ustawili nas około grup obok porożni rzędem kory
 do bramy, naprzeciw nas stało 4-ch żołnierzy z
 się niemieckim pod dowództwem podoficera Ukrainca
 nazwiska nie znam i mi nie znam. Podoficer Ukrainca
 Jaus sędziwy wyznaczył, podał po niemieckim komendę
 i żołnierze niechętnie dochodzili z karabinami. I chwilę
 salwy upadłem, pomimo iż nie trafiła mnie żadna
 kula, leżąc na boku, oparty byłem o dwie szkielety
 grupy i obrzucany mierzonymi kulemi z nich.
 Po salwie podoficer zaczął chodzić jako zamordowanych,
 stopytem Jaus szelat z karabinem by dobrać rannych.
 przy tym miotł powkrainsem i mierzonym obelżyście stał
 stał jako moich nog i szelat do mego szkieletu obok
 leżąc, widocznie uważał że i we mnie trafił. Po chwili
 cieniem, żołnierze przycy dom brzoż dawał siałe, nie
 zamawiając więc ów podoficer i szel. Po 10-15 minutach
 wiekiem wstąpi do piwnicy pod oficyną i tam spotkałem
 ocalonych z tej samej egzekucji moich szkieletów domu przy
 B. Jaus

ulicy Wolskiej nr. 11, a mianowicie Jan Wisniewski?
 obecnie zam. w gdańskim sekcji we Lwencie przy ul. 6.
 Sileska nr. 33. Jan Komarski, obecnie zam. w 4-vej
 przy ul. 3^{ej} Maja nr. 2, i jego brat Wacław Komarski
 samowolny ławie. Razem z innymi ludźmi i jencze
 innymi ułożyli się do nas, dotychczas ujętym się po
 piwnicach do dnia 20 września 1944. W tym dniu Niemcy
 - randooni polowi wtapali nas i odstawili do Koscioła
 św. Wojciecha, skąd dr. Kowalski z szpitala Wolskiego
 wyjechał miłe jako pracownika szpitala z ubożym odzież
 nie odzieżowym się. W czasie gdy przebywaliśmy jencze
 w piwnicy przy ul. Koch Maliny nr. 20 w dyskusji po
 egzekucji wiadomościem przez nas w piwnicy i przybyli
 jacy istniejące Niemcy i nasi polacy jako rozbijacy.
 ułożyli nas do szpitala, dotychczas dawa i dawa, czyli porówn
 z paprali. Wobec polityki się Niemcy przez kilka dni.
 Po powrocie do Warszawy udaliśmy się do podwoje
 i stwierdziliśmy że renki po wstosach i papierze rozbijacy.
 rebranie i rebranie na figurze podawaniu; na tym miejscu
 użyciu władz krajami rozbijacy podawawymy. Przed
 domem rozłożył się fabryka z muzeum porusza
 narodowej. Odczytano


 p.o. Szlachetny

18-2-46. Wystawo wers. dr. Jano i Wacław Komarskich
 nr d. 23-1 2346.